

# Śniadecki, Janusz

---

"<Zabawy Przyjemne i Pożyteczne>  
(1770-1777)", oprac. i wstępem poprzedził  
Julian Platt, Wrocław 1968 : [recenzja]

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 10/3, 419-424

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## I

„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770—1777), opracował i wstępem poprzedził Julian Platt, Wrocław 1968, Biblioteka Narodowa, S. I nr 195, ss. CXVII + 514.

We współczesnych badaniach literackich dostrzec można tendencje zmierzające do zgłębienia różnorodnych danych o procesach kulturalno-histerycznych, charakteryzujących minione epoki. Współczesnych historyków literatury interesują nie tylko teksty literackie zachowanych utworów, ale głównie i przede wszystkim całokształt przemian kulturalno-społecznych, wpływających na ich powstanie. Kronikę owych przemian, rejestrującą — często z mikroskopijną dokładnością — najdrobniejsze szczegóły ówczesnego życia, znajdzie współczesny badacz literatury w dawnych periodykach literackich.

Taka „kronika” wydarzeń, jaką stanowi czasopismo literackie wychodzące w minionej epoce, bywa pomocna nie tylko w pracy historyka literatury *sensu stricto*. Może zainteresować ona także dydaktyka, z zamiłowania lub z zawodu, który znajdzie w niej nieocenioną wprost kopalnię przejawów różnorodnych obyczajów, norm społecznych i wzorów postaw moralnych.

Szerokie popularyzowanie dawnych polskich pism literackich jest utrudnione ze względu na ich unikalny charakter. Jednak dzięki akcji wydawniczej czasopisma charakteryzujące w sposób najbardziej wnikliwy i wszechstronny dawne epoki (a więc periodyki programowe) mogą być dostępne dla każdego w wydaniu książkowym w formie monografii.

Dotychczas ukazało się kilkanaście monografii czasopism literackich, wychodzących w wieku XVIII i w drugiej połowie XIX wieku<sup>1</sup>. Stosun-

<sup>1</sup> Na podstawie dostępnych źródeł ustalono dziesięć edycji monograficznych (w zestawieniu pominięto monografie będące wyłącznie bibliografiami zawartości poszczególnych periodyków). Są to: A. Mickiewicz, „Trybuna Ludów”, przekład, wstęp i komentarz E. Haeckera, Warszawa 1921, BN I 27, ss. 408. Toż poprawione i uzupełnione, Warszawa 1925, ss. CXII + 298; I. Zieleniowski, „Dekada — pismo Legionów w 1779 r.”, [w:] Wydawnictwo Polskiego Związku Wydawnictwa Dzienników, t. 5, Warszawa 1938, ss. 29 + 14 nłb.; M. Romanówna, „Pszczół-

kowo najwięcej takich zbiorów poświęconych poszczególnym czasopismom literackim ukazało się po wojnie w wydaniu Biblioteki Narodowej<sup>2</sup>. *Almanach Biblioteki Narodowej wydany w pięćdziesięciolecie wydawnictwa (1919—1969)* informuje o kilku monografiach czasopism literackich z XVIII w. i z I połowy w. XIX<sup>3</sup>. Najcenniejsza z nich i zarazem najstarsza wydana jest monografia „*Wiadomości Brukowe*”, opracowana przez Zdzisława Skwarczyńskiego<sup>4</sup>. Z innych monografii należy wymienić: „*Sygnaly*” opracowane przez Jadwigę Czachowską, „*Poprostu*” — przez Barbarę Winkiel oraz „*Oblicze Dnia*” w opracowaniu Mirosławy Puchalskiej.

Jedna z najnowszych monografii, wydanych ostatnio przez Bibliotekę Narodową, poświęcona została czołowemu piśmiu z okresu Oświecenia, tj. „*Zabawom Przyjemnym i Pożytecznym*”<sup>5</sup>. Ogólne porównanie tomiku „*Zabaw*” — szczególnie pod względem kompozycji — z takimi monografiemi, jak: „*Wiadomości Brukowe*”, „*Sygnaly*”, „*Poprostu*” czy „*Oblicze Dnia*”, jest niezwykle interesujące, w związku z tym zasługuje na szersze omówienie. Edytor „*Zabaw*” nie poszedł bowiem utartym szlakiem w przedstawieniu najistotniejszej prawdy o strukturze i problemach okresu Oświecenia. Chociaż swoją pracę podzielił tradycyjnie na wstęp i wybór, to jednak zarówno we wstępie, jak też w wyborze zastosował wiele innowacji kompozycyjnych.

Autorowi monografii przede wszystkim udało się zachować tematyczną i objętościową proporcję pomiędzy wyborem przytaczanych tekstów a ich omówieniem. Dzięki temu wyrażone we wstępie sugestie znajdują potwierdzenie w postaci dokumentów źródłowych zamieszczonych w wyborze.

Wiele spraw związanych z redagowaniem pisma przedstawił Julian

---

*ka Krakowska (1819—1822)*, Kraków 1939, Bibl. Krakowska, nr 101, ss. 110 + 16 nlb.; „*Sygnaly*” (1933—1939), oprac. J. Czachowska, Wrocław 1952, *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*, t. 4, ss. 189 + 3 nlb.; „*Poprostu*” — „*Karta*” (1935—1936), Wstęp i antologia B. Winkiel, Wrocław 1953, *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*, t. 3, s. 238 + 2 nlb.; „*Oblicze Dnia*” (1936), wstęp i antologię oprac. M. Puchalska, Wrocław 1953, *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*, t. 1, ss. 176 + 2 nlb.; „*Przegląd Społeczny*” (1886—1887), wstęp i antologia K. Dunin-Wąsowicz 1955, *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*, t. 4, ss. 201 + 3 nlb.; „*Spectator*”, wybór, przekład, wstęp i objaśnienia Z. Sinkowej, Warszawa 1957, BN II 110, ss. CXVIII + 564; „*Wiadomości Brukowe*”. *Wybór artykułów*, wybrał i opracował Z. Skwarczyński, Warszawa 1962, BN I 178, ss. CXXXII + 369; „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” (1770—1777), oprac. i wstępem opatrzył J. Platt, Wrocław 1968, BN I 195, ss. CXVII + 514.

<sup>2</sup> Por. jw.

<sup>3</sup> Zob. *Almanach*, przyp. 3, s. 160, 170, 171 i 190; zob. także przyp. 1.

<sup>4</sup> Zob. przypis 1 do niniejszej recenzji.

<sup>5</sup> Jw.

Platt zwięzłe i rzeczowo. We wstępie, na tle rozwoju publicystyki literackiej, ukazał genezę i proveniencję „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”; omówił dzieje i program periodyku oraz sylwetki jego redaktorów. Powyższy układ materiału oraz jego zakres tematyczny może być porównywany tylko z jedną z wymienionych monografii — z „*Wiadomościami Brukowymi*” w opracowaniu Zdzisława Skwarczyńskiego. Jest to zresztą jedyne podobieństwo w zakresie kompozycji, obu wstępów. Julian Platt bowiem w tej partii wstępu całkowicie rozliczył się z genezą i dziejami pisma, natomiast swoje zainteresowania skierował ku najistotniejszym problemom ówczesnej epoki — ku ludziom, którzy tworzyli jej kulturę. W kręgu zainteresowań Autora opracowania znalazło się więc zagadnienie konstruktywnej roli mecenatu Stanisława Augusta w realizowaniu naczelných założeń Oświecenia, tj. w propagowaniu kultu nauki, oświaty i postępu.

Drugą część wstępu poświęcił autor na omówienie literackiego charakteru „Zabaw”. Rozważania swoje rozpoczął od zanalizowania rozprawek dydaktycznych poruszających zagadnienia z teorii literatury, by z kolei — poprzez wykazanie wpływu na czasopismo poezji antycznej, zachodniej i rodzimej — przejść do spraw związanych z omówieniem gatunków literackich, takich jak ody, sielanki, satyry i bajki. Druga część wstępu omawianej edycji — jak wynika z powyższego omówienia rozważanych problemów — ma charakter wyłącznie literacki. Autor nie powrócił już w niej — w przeciwieństwie do większości z wymienionych monografii — do dziejów i upadku pisma, lecz zakończył swoje rozważania na podkreśleniu roli „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” w kształtowaniu kultury polskiej w okresie Oświecenia.

Wydaje się, że zamierzeniem Autora było wykazanie ważkiej roli periodyku w kształtowaniu polskiej kultury literackiej wieku XVIII. Słuszność powyższej sugestii potwierdza bardzo ogólnikowe przedstawienie we wstępie zagadnień związanych z techniczną stroną pisma. Dokonany przez J. Platta wybór tekstów z wielu względów zasługuje na szczegółowe omówienie. W poprzednio wymienianych opracowaniach autorzy dokonywali wyboru i układu materiału albo na zasadzie ważności artykułów i ich autorów („*Wiadomości Brukowe*” i „*Sygnaty*”), bądź też przyjmowali jako kryterium podziału układ tematyczny publikacji („*Po prostu*” oraz „*Oblicze Dnia*”).

Edytor „Zabaw” w wyborze i układzie tekstów posłużył się innym, bardziej sugestywnym rozwiązaniem. Podzielił bowiem materiał źródłowy na dwie części — „poezję” i „prozę”, co nie tylko zapewniło dużą przejrzystość prezentowanego materiału, ale także ustrzegło autora przed częstym zjawiskiem mieszania cech gatunkowych utworów, szczególnie widocznym w spuściźnie poetów stanisławowskich. Tak wyodrębniony

materiał ułożył edytor w grupy związane z sobą gatunkowo i tematycznie, przez co zapewnił łączną prezentację utworów pod względem gatunkowym i tematycznym. Jakkolwiek przy układzie materiału Autor posłużył się własną, udaną koncepcją, to przy jego wyborze przyjął kryteria wspólne dla tego typu wydań. W tomiku znalazły się więc utwory znaczące dla ówczesnej kultury albo ze względu na ich programowe założenia, ewolucyjność form gatunkowych, lub też z uwagi na osobę piszącego (np. utwory A. Naruszewicza). Sugerowanie się — przy wyborze tekstów — osobą piszącego, należącego do grona redakcji pisma lub jego współpracowników, jest wskazane z tego względu, że umożliwia czytelnikowi samodzielne przeanalizowanie profilu pisma oraz poznanie twórczych koncepcji literackich ludzi z nim związanych.

Wysunięte przez Autora we wstępie wnioski na temat historiozofii, kultu nauki czy ideału wychowania moralnego zostały udokumentowane publikacjami, uszeregowanymi w wyborze w analogiczny cykl tematyczny. Powyższe rozwiązanie wydaje się być niezwykle pomocne w systematyzacji materiału źródłowego oraz recepcji przez odbiorcę.

Z innych ujęć kompozycyjnych, różniących „*Zabawy*” od przytaczanych monografii, na uwagę zasługują różnice w umieszczaniu ilustracji, przypisów do tekstu, bibliografii oraz indeksów nazwisk (kryptonimów) autorów wymienianych w poszczególnych wydaniach. Ilustracje zamieszczone w monografiach ukazują zazwyczaj karty tytułowe tych pism, którym zostały poświęcone. Sposób ich umieszczania bywa różny. Albo edytor zamieszcza je przed wstępem („*Sygnaty*”), bądź też bezpośrednio przed wyborem publikacji. Inne rozwiązanie przyjął J. Platt. Zamieścił bowiem dwie fotografie kart tytułowych pisma bezpośrednio we wstępie, traktując je jako dowody wizualne ilustrujące własne rozważania<sup>6</sup>.

Większość z przytaczanych monografii zaopatrywali edytorzy w indeksy nazwisk, pseudonimów i kryptonimów. Szkoda, że nie zamieszczono podobnego zestawu w edycji „*Zabaw*”.

Z kolei wypada się zastanowić, w jakim stopniu tego typu edycje, jak monografia „*Zabaw*”, są przydatne historykowi literatury, a w jakim — historykowi prasy? Można sądzić, że na tę edycję zwróci uwagę pierwszy z wymienionych badaczy z uwagi na problemy związane z okresem Oświecenia, które zwykle się uważać za oczywiste i ostatecznie wyjaśnione. Zachęci do zweryfikowania i ponownego zgłębienia dawnych prawd o tej epoce w aspekcie ich podmiotu, przyczynowości i twórczego oddziaływania na kulturę i osobowość ówczesnego odbiorcy. Wreszcie

---

<sup>6</sup> Zob. „*Zabawy*”, przyp. 9, s. XVII i LXIII. Trudno ustalić, które z wymienionych przekładów są najważniejsze; z pewnością słuszność umieszczania każdego z nich jest problemem dyskusyjnym.

przyczyni się do uszeregowania ówczesnych żywotnych problemów w cykl nowych prawd o literackiej i duchowej kulturze twórców tej epoki, ich złożonego stosunku do obiektywnej rzeczywistości, do kultury, która była wytworem ich twórczej pracy.

Szkoda, że w opracowaniu nie uwzględniono szerzej aspektów prasoznawczych: brak analizy statystycznej zawartości „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, brak też informacji o współpracownikach stałych i sporadycznych, o procentowym udziale pisarzy polskich i obcych oraz o kolportażu i czytelnikach pisma.

Jakkolwiek podkreślona została ważna rola pisma w ewolucji gatunków literackich, to jednak zbyt wąsko potraktowano sprawę form publicystycznych. Edytor „Zabaw” nie uwzględnił problematyki form i gatunków literackich związanych z prasą. Z opracowania nie wynika, by na łamach pisma pojawiały się jakiegokolwiek gatunki prasowe czy prasowo-literackie. Po dokładnym przestudiowaniu niektórych tekstów „Zabaw” można wnioskować, że wiele z gatunków prasowych występowało w tym periodyku pod inną nazwą<sup>7</sup>, ponadto na łamach pisma pojawiły się pierwsze sformułowania zasad recenzji. W przypowieściach czy szkicach zapowiadano ukazywanie się prozy literackiej.

Julian Platt w edycji „Zabaw” w pełni wykorzystał stan badań, i to zarówno literaturę podmiotu, jak też przedmiotu, dotyczącą całokształtu poruszanych zagadnień. Nie uwzględnił natomiast prac czysto prasoznawczych, co oczywiście wynika — jak już wspomniano — z literackiego profilu pracy.

Reasumując powyższe rozważania, można stwierdzić, że edycja „Zabaw” ma założenia czysto literackie. W sposób szczegółowy i sugestywny przedstawia dorobek literacki, intencje i osiągnięcia twórcze pisarzy doby Oświecenia. Zapoznaje z szeroką problematyką tego okresu. Wykazuje, że nie była to epoka tylko regresu polityczno-społecznego, lecz także odkryć i osiągnięć w dziedzinie kultury o aspekcie ogólnonarodowym. Charakter „prasowy” monografii sprowadza się wyłącznie do przedstawienia genezy i dziejów pisma oraz do ogólnego omówienia sylwetek jego redaktorów. Inne zagadnienia przedstawione w pracy — takie jak analiza ówczesnego środowiska twórczego czy wpływ wzorów obcych na literacką twórczość rodzimą — przedstawiają materiał interesujący nie tylko dla historyków literatury czy prasy, ale dla wszystkich badaczy, których zainteresowania zmierzają do poznania społeczeństwa w procesie pracy nad wytwarzaniem własnych trwałych wartości społecznych, tj. kultury materialnej i duchowej.

---

<sup>7</sup> W „Zabawach” zostały umieszczone utwory będące próbą felietonów oraz późniejszych artykułów wstępnych.

Należy sądzić, że monografia „*Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych*” w opracowaniu i wyborze Juliana Platta jest przykładem dobrego studium realizującego tego typu założenia<sup>8</sup>.

Janusz Śniadecki

## II

Maria Konopnicka, *Publicystyka literacka i społeczna*, wyboru dokonał i opracował Jan Baculewski, Warszawa 1968, „Czytelnik”, ss. 704.

Omawiana praca zawiera zbiór najważniejszych artykułów i esejów Marii Konopnickiej, opracowanych przez wybitnego znawcę twórczości poetki J. Baculewskiego. W publikacji zamieszczono zarówno materiały już uprzednio publikowane przez Konopnicką, jak i jej prace rękopiśmienne przechowywane w różnych instytucjach. Praca poprzedzona jest obszernym wstępem, w którym dokonano oceny piśmiennictwa publicystycznego poetki na tle całokształtu jej twórczości. Należy się uznanie inicjatorowi i wydawcy tej publikacji za udostępnienie dotąd prawie nie znanej w takim zakresie publicystyki Konopnickiej. Baculewski w swej książce zamieszcza zarówno jej artykuły traktujące o sprawach kulturalnych, jak i społecznych. Na podstawie tych materiałów można się zorientować, jakie były poglądy estetyczne, społeczne i polityczne poetki.

M. Konopnicka zajmowała się również pracą redaktorską. Pod jej kierownictwem w latach 1884—1886 wychodziło pismo kobiece pt. „Świt”. Wydawca tego pisma S. Lewental stworzył Konopnickiej dobre warunki pracy redaktorskiej, powierzając jej kierownictwo literackie pisma, a sprawy administracyjne zlecił innej osobie. W tym okresie pogłębia się krąg zainteresowań dziennikarskich Konopnickiej. Dawniej podstawową formą jej wypowiedzi publicystycznej był esej, felieton, natomiast obecnie zaczyna ona także pisać reportaże. W bogatej pracy pisarskiej poetki publikowanej na łamach „Świtu” wyróżniają się radykalnymi tendencjami społecznymi właśnie jej reportaże. W specjalnej rubryce „Świtu” publikowała cykle szkiców z więzień i szpitali dla biedoty. Szkoda, że Autor nie zamieścił w tej publikacji więcej rodzaju materiałów.

Nie dość jasno zaznaczono też we wstępie, jaki wpływ miały doświadczenia redaktorskie Konopnickiej na jej publicystykę i twórczość poetycką. Jak wiadomo, właśnie różne spostrzeżenia i obserwacje środowisk ro-

<sup>8</sup> Omówiona edycja „*Zabaw*” oddaje nieocenione usługi wielu nauczycielom języka polskiego szkół średnich, spełniając niejako rolę antologii pisarzy oświeceniowych, których dorobek literacki uwzględniono w programie nauczania, a pominięto w zmodernizowanych podręcznikach szkolnych.

Autor niniejszego pragnie serdecznie podziękować doc. drowi Mieczysławowi Ingłotowi za szereg cennych rad i wskazówek bibliograficznych.